

Jedną z metod podsycaenia nienawiści jest dehumanizacja. Najczęściej za jej przykład podaje się propagandę w Trzeciej Rzeszy, gdzie taką retorykę stosowano względem Słowian i Żydów. W Polsce, najmocniej wykorzystuje ją obecnie Kościół Katolicki.

Sama dehumanizacja polega ujmowaniu ludziom cech człowieka, tak by postrzegani byli w mniejszym stopniu jak ludzie, a bardziej jak zwierzęta lub przedmioty. Tak wykreowany obraz jakiejś grupy społecznej, redukuje dysonans poznawczy związany z jej krzywdzeniem, okrucieństwem wobec niej, zabijaniem. Człowiek stosujący przemoc wobec zdehumanizowanych osób, odczuje mniejszy opór by to robić, ponieważ nie będzie widział w swoich ofiarach pełnowartościowych ludzi.



Fot. Wolfgang Stuck (domena publiczna)

Skuteczność dehumanizacji potwierdzona została przez eksperyment Alberta Bandury. Polegał on na tym, że badani studenci, mieli zadawać studentom z innej uczelni jakieś pytania i w razie błędnych odpowiedzi, karać ich wstrząsami elektrycznymi. Wstrząsów prawdziwych nie było. Studenci odpowiadający na pytania mieli tylko udawać cierpienie, tak by badani, byli przekonani, że naprawdę sprawiają komuś ból. Eksperyment przeprowadzono w trzech grupach eksperymentalnych. Pierwsza była grupą kontrolną, której przed sesją z pytaniami i wstrząsami, nic nie sugerowano. W drugiej grupie, badanym przedstawiono pozytywny obraz studentów z drugiej uczelni. Zauważono tutaj, że badani starali się łagodniej karać wstrząsami odpowiadających – w porównaniu z grupą kontrolną. W trzeciej grupie badanym podawano informacje dehumanizujące studentów z drugiej uczelni. Sugestie te okazały się wystarczające, by badani aplikowali silniejsze wstrząsy i robili to z mniejszymi oporami niż grupa kontrolna.

Najczęściej jako przykład wykorzystania dehumanizacji w praktyce, podaje się propagandę w Trzeciej Rzeszy. Szczególnie film *Wieczny Żyd* (*Der ewige Jude*) Fritza Hipplera z 1940 roku. Przedstawiono w nim wszędzie panoszących się Żydów, brudne żydowskie dzielnice, a przekaz ten uwypuklono dodatkowymi scenami pokazującymi szczury i wszy – mającymi sugerować, że Żydzi to podobnie budzące odrazę szkodniki.

Kościół Katolicki stosuje przekazy dehumanizujące regularnie. Głównie względem ateistów, bezwyznaniowców, liberałów. Co jakiś czas temat opisują nawet media – choć nie spotkałem się z materiałem, który wyjaśniałby jednocześnie dlaczego taka retoryka jest niebezpieczna. Kilka przykładów.

Jan Paweł II w encyklice [*Centesimus annus*](#) przypisuje ateistom brak fundamentu do bycia osobą oraz skłonność do ignorowania godności i odpowiedzialności.

»Jeśli zapytamy dalej, skąd bierze się ta błędna koncepcja natury osoby i „podmiotowości” społeczeństwa, musimy

odpowiedzieć, że pierwszym jej źródłem jest ateizm. Odpowiadając na wezwanie Boga, zawarte w samym istnieniu rzeczy, człowiek uświadamia sobie swą transcendentną godność. Każdy człowiek winien sam dać tę odpowiedź, która jest szczytem jego człowieczeństwa, i żaden mechanizm społeczny czy kolektywny podmiot nie może go zastąpić. Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby.«

Ks. Marek Dziewiecki w artykule [Ateizm, czyli urojona wizja człowieka](#), odbiera ateistom zdolność do zadawania pytań o źródło swojego istnienia, zdolność do poznawania prawdy, podejmowania świadomych decyzji, zdolność do odpowiedzialności, miłości, wierności i empatii, a także przypisuje nieuznawanie siebie za osoby.

»Człowiek, który wierzy, że jest jedynie nieco bardziej wyewoluowanym zwierzęciem, nie ma powodów, by postawić sobie pytanie o to, czemu lub Komu zawdzięcza swój sposób istnienia. Odkrywanie Boga to logiczna konsekwencja odkrywania niezwykłości człowieka. Wystarczy się przestraszyć, aby uwierzyć w istnienie bóstw lub w istnienie jakiegoś urojonego boga, ale trzeba odkryć w sobie niezwykłość bycia osobą, by postawić pytanie o Boga prawdziwego. [...] Po piąte, ateści sprawiają wrażenie, jakby nie wiedzieli o tym, że ogromna większość ludzi odkrywa w sobie te cechy – zwłaszcza zdolność poznania prawdy i podejmowania świadomych decyzji, a także zdolność do odpowiedzialności, miłości i wierności – których ateistom nie pozwala dostrzegać przyjęty przez nich system wierzeń. Świadomość, wolność i miłość to wyjątkowe zdolności człowieka, które nie są spotykane w świecie zwierząt, roślin czy minerałów. [...] Nic dziwnego, że w obliczu karykaturalnie zredukowanej wizji człowieka, społeczeństwo zbudowane na postulatach ateistów prowadzi w praktyce do poniżenia człowieka, zwłaszcza człowieka niewinnego i uczciwego. Nie jest kwestią przypadku, że ateistyczni politycy bardziej

troszczą się o bogatych aktywistów gejowskich, niż o biednych bezrobotnych, a ateistyczni prawnicy bardziej troszczą się o katów, niż o ich ofiary. Z kolei ateistyczne feministki bardziej troszczą się o seks niż o dzieci, a ateistyczni ekolodzy bardziej troszczą się o ochronę zwierząt niż o ochronę ludzi.«

Podobnie ks. Dziewiecki przedstawia ateistów w swoich kazaniach, przypisując im zwierzęce zachowania i nieuznawanie się za człowieka.

[[MATERIAŁ FILMOWY 1](#)] [[MATERIAŁ FILMOWY 2](#)]

Ks. Ireneusz Skubiś w artykule [Po pierwszym dzwonku](#), liberałom, czy ogólnie ludziom którzy chcą oporu wobec katolickiej ekspansji, przypisuje brak sumienia.

»Trzeba, by nasze społeczeństwo było świadome i solidarne. Żebyśmy my, chrześcijanie, katolicy nie głosowali za ateistami, nie popierali tytułów prasowych wrogich Kościołowi. Katolik powinien wiedzieć, co jest dobre dla niego, jego najbliższych, dla jego Ojczyzny. Musi też znać historię i wiedzieć, o co walczył ks. Jerzy Popiełuszko, dlaczego i przez kogo został zamordowany. Bo ludzie walczący z Kościołem nie mają sumienia i nauka moralności ich zwyczajnie nie obchodzi.«

Ks. Dariusz Oko na wykładzie w Pszczynie głosił: »Ateiści jednak wiemy, co pokazują badania, są mniej moralni, mniej duchowi, bardziej zdolni do rzeczy złych i najgorszych. I też bardziej prymitywni, brutalni.«

[[MATERIAŁ FILMOWY 3](#)]

Bp Józef Zawitkowski w swojej [homilii na Jasnej Górze](#) w 2013 roku mówił: »Człowieku dożynkowy, ostrzegam Cię. Bez Komunii, bez modlitwy – zdriczejesz, a potem przyjdzie oziębłość, seks i wyznasz: Ale ja jestem niewierzący! Nie mów tak nigdy!«

Ks. Janusz Chyła na Twitterze oznajmia zaś, że "Człowiek bez odniesienia do Boga zostaje zredukowany do poziomu zwierzęcia."

